

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Cena ogłoszeń: Wiersz mi-
limetrowy
jednozpaltowy: przed tekstem
1200 mk.; w tekście 2.000 mk.; za
tekstem 600 mk.
Najmniejsze ogłosz. 6000 mk.p

Z prowincji o 25 drożej.
W numerach świątecznych o
25 procent drożej.

Metoda milczenia.

W *Dzienniku Poznańskim*, piśmie uchodzącym za organ. Chrześcijańsko-Nar. Stronnictwa Rolniczego, ukazała się cała seria artykułów krytykujących układ krakowski, pomiędzy Piastem a ósemką pod względem etycznym i ekonomicznym. W jednym z takich artykułów p. Żółtowski pisze:

„Większość polska w sejmie stworzyć się musi. I my w to wierzymy i pragniemy, by twór ten dla dobra kraju był trwałym. Takim jednak będzie jedynie, jeśli pakt zawarty zostanie na podstawach zdrowych etycznie i ekonomicznie. Pogwałcenie prawa prywatnej własności takiej podstawy nie da — powstanie efemeryda, sukces chwilowy i błyskotliwy, ale bezowocny na przyszłość. Nastąpi to, co zawsze w takich razach — przygodni spółnicy, podzieliwszy się łupem materialnym, czy moralnym, dalszych warunków nie dotrzymają i poszukiwać będą nowych sojuszników, wyzyskawszy tamtych o ile się dało“.

Głosy takie są przemilczane przez prasę ósemki na terenie Królestwa. „Gazeta Warszawska“ i „Rzeczpospolita“ chętnie polemizują z „Czasem“, lecz w sprawie b. Naczelnika Państwa, gen. Sikorskiego etc. Natomiast zbyły milczeniem artykuł *Czasu* p. t. „Tajemnicza Umowa“, w którym publicysta konserwatywny dowodził, iż zniszczenie większej własności, przewidziane w uchwałach krakowskiej, będzie równorzędne ze zrujnowaniem ekonomicznym państwa polskiego. W kilka dni po artykule Wańkowicza w *Słowie* p. t. „Szlachetni Wspólnicy“, w którym to artykule p. Wańkowicz piętnował moralny poziom paktu krakowskiego, ukazał się w „Gazecie Warszawskiej“ artykuł „Tęże już za wiele“, podpisany przez tajemniczego „kresowca z za Dźwiny“, krytykujący poglądy p. Wańkowicza, ale w sprawie... traktatu Ryskiego.

Prasa ósemki stosuje więc konsekwentnie metodę przemilczania treści paktu krakowskiego. „Gazeta Warszawska“ ograniczyła się do kilku artykułów, wynoszących pod niebiosa zasadę reformy rolnej. Nie dziwimy się temu. Pakt krakowski skazał na zniszczenie całą większą własność ziemską. Majątki przemysłowe, budowlane, nasienne, laboratoryjne mają być podzielone. Prawda, iż zniszczenie ziemiaństwa polskiego zostało rozłożone na lat kilka, temniemniej ósemka i Piast chcą postąpić tak, jak ci chłopcy rosyjscy za pierwszych dni chaosu bolszewickiego, którzy łamali narzędzia rolnicze, aby się podzielić pudami żelaza. Obecnie

mają być dzielone majątki niepodzielne, stanowiące nierozzerwalną gospodarczą całość. — Takim paktem ósemka nie może się chwalić, więc woli o nim zamilczeć.

Być może nawet, gdzieś na ucho tłómaczy się ziemianom, iż pakt z „Piastem“ nie będzie wykonany, iż większa własność ziemiska przecież zostanie uratowana. Być może. Bezkarne jednak zasad przestąpić nie można. W artykule z soboty 20 kwietnia p. t. „Przed progiem nowej epoki“ pisze p. *Caf.*, iż spaktowana reforma rolna: 1° musi zdegenerować w zwyczajny szantaż partyjno-polityczny; 2°, doprowadzi do zubożewizowania pojęć chłopskich, gdyż zasada własności prywatnej zostanie sponiewierana, a ponieważ nie wszyscy właściciele zostaną nasyćeni, więc reforma rolna wywoła potężną burzę społeczną na wsi.

Zdaniem naszym, przemilczanie haniebnego paktu krakowskiego, którego moralną treść stanowi podpis ósemki pod absurdem ekonomicznym, oraz zaparcie się przytomności etycznej, — to upoczywie stosowane przemilczanie nie doprowadzi do niczego. Jest ono przyznaniem się do wstydu, — ale nie uchroni stronnictw ósemki, nie uchroni organizacji związku ludowo-narodowego, nie uchroni opinii endeckiej od zasadniczego konfliktu.

Nie przesadzamy decyzyj na terenie sejmowym. Grupa p. Dubanowicza, frakcja ludowo-narodowa, „Piast“ i t. d. mogą w sprawie większości postanowić to lub owo. Dowiemy się o tem z depeesz. Na terenie Rzeczypospolitej rozegra się jednak potężny konflikt moralny pomiędzy ideą manewru partyjnego a ideą uczciwości.

Manewr partyjny, polegający na połączeniu ósemki z Piastem, był koniecznością strategiczną tej konstelacji partyjnej, którą nadały sejmowi naszemu wybory 5 listop. *Słowo* pisało o tem zaraz po wyborach. Manewrowanie partyjne, łączenie się z różnymi frakcjami jest nieodłączną cechą polityki wewnętrznej, tak jak sojusze i przymierza są istotą polityki zewnętrznej. Lecz ten, nakazany nieomal wyrokiem losu, manewr partyjny — 8+1 —, z powodu paktu krakowskiego stanął w sprzeczności z zasadą moralności, a nawet z zasadą patriotyzmu, gdyż wykonanie paktu krakowskiego musi doprowadzić do ekonomicznego zrujnowania naszego państwa.

W konflikcie tym obie strony są silne. Nacjonalisci posiadają duże zdolności organizacyjne i dnie poczucie karności partyjnej. Endecka dowioda już nieraz, iż nie tylko swą prasą partyjną, lecz

i opinią kół społecznych, na których się opiera, potrafi manewrować z łatwością. Temniemniej jednak te klasy społeczne: rzemieślnicy, mieszczaństwo, inteligencja pracująca, duchowieństwo — są to zdrowe klasy narodu. Czy się zgodzą na złamanie podstawowej zasady naszego życia społecznego, zasady własności? Reforma rolna paktu krakowskiego nie jest wywłaszczeniem w imię interesu publicznego. Interes narodu i państwa ucierpi bowiem na jej wykonaniu, a skorzysta tylko ograniczone koło osób, tylko wybory „Piasta“. O ziemianach nie mówimy, gdyż ziemiaństwo w tej „oferze Abrahama“, którą ósemka chce sobie zaskarbić i „Piasta“, odegra rolę Izaaka biblijnego.

Stoimy więc przed konfliktem. Czy zwycięży zasada manewru partyjnego, która w danym wypadku wymaga od społeczeństwa, aby do pewnej konkretnej dziedziny nie stosowało swych zwykłych pojęć etycznych, — czy też zwycięży moralne zdrowie narodu, zwycięży zdrowy instynkt, który podpowie społeczeństwu, iż bezkarne zasad łamać nie można.

W. K.

Przypuszczalny skład gabinetu.

(Telefonem od wł. koresp. z Warszawy).

Dotychczasowe obrady klubu „Piasta“, nie przyniosły żadnych konkretnych rezultatów. Zaznaczyły one wyraźne różnice poglądów, biorących udział w dyskusji posłów nad sprawą utworzenia większości z ósemką.

Istnieją obawy rozłamów.

Utworzenie większości jest tem trudniejsze, gdyż równoległe z odbywającymi się obradami ósemki, ziemianie również występują z opozycją przeciwko Piastowi. Sprawę utrudnia również wyczekujące stanowisko NPR na którą liczą obradujące strony.

Jakkolwiek pertraktacje jeszcze nie skończone, podają jednak nazwiska członków przyszłego gabinetu: Witos — premier; M. Seyda — sprawy zagranicznej; Pluciński — wojsk.; Kiernik — sprawy wewnętrzne; Nowodworski lub Świeżyński (?) sprawiedliwości; Głabiński — skarbu; Puchalski — przemysł i handel; Osiecki — poczty i telegrafy; Jarra — rolnictwa; Bryl — roboty publiczne.

Trzeba zaznaczyć, że zmiany gab. mogłyby nastąpić dopiero po wyjeździe Focha Tymczasem zaś obrady trwają w dalszym ciągu pod znakiem zapytania.

TEATR WIELKI (Pohulanka)	Czwartek, 26 kwietnia „FAUST“ opera. Występ St. Drabika.
TEATR (Im. Syrokomli)	Codziennie „KNAJPA“ sztuka.

Dzienna sprzedaż biletów od 11-22 w cukierni p. Sztralla, ul. Mickiewicza róg Tatarskiej.

Elunia Znamierowska

b. uczenica kl. VII Gimn. im. Orzeszkowej, po długiej i ciężkiej chorobie zmarła dn. 24 kwietnia 1923 r. w wieku lat 17.
Pogrzeb ze Szpitala Żalogi na Antokolu nastąpi we czwartek 26 b. m. o godz. 5-ej popoł., o czem zawiadamia

Siostra i brat.

Zawiadomienie

Administracja przypomina, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc maj.

Równocześnie uprasza Sz. prenumeratorów zalegających w opłacie, o łaskawe uregulowanie należności.

Wszystkim prenumeratom, którzy nie odnowią prenumeraty, wysyłanie pisma będzie bezwarunkowo wstrzymane.

Pieniądze można wpłacać za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80259 na rachunek Wydawnictwa „Słowo“.

Administrator gazety „SŁOWO“
(—) St. Grabowski.

Od Wydawnictwa.

W celu złożenia odpowiedniego zażalenia na pocztę, Administracja uprasza Sz. Odbiorców o natychmiastowe reklamowanie otrzymujących pismo nieregularnie.

Administracja „Słowa“.

Obrabiarki z zapasów wojskowych (Romorantin), znajdujące się w Warszawie i w Aleksandrowsku, sprzedaje „Demat“ w WARSZAWIE, ul. Królewska 23. Szczegóły patrz: „DEMABIL“, zeszyt specjalny Nr. 3. Termin składania ofert 16 maja 1923 r.

Sejm i Rząd.

Znowu wątpliwości.

Warszawa, 25 kwietnia.

Pisma donoszą, że wczoraj u marszałka Rataja toczyły się obrady prawników nad wątpliwościami wypływającymi z paragrafu 35 Konstytucji o prawomocności projektów ustaw odrzuconych przez Senat. Dalszy ciąg obrad dzisiaj.

Sprawa reformy rolnej.

Warszawa, 25 kwietnia.

Na czwartkowym posiedzeniu Rady Ministrów będą rozpatrywane wnioski rządowe, dotyczące wykonania umowy o reformie rolnej.

Pożyczka złota.

Warszawa, 24 kwietnia.

(A. w.) Jak się dowiadujemy, onegdaj min. Skarbu wyraził swoją zgodę na wprowadzenie pożyczki złotej na giełdę. Wprowadzenie pożyczki na giełdę, gdzie uzyska ona odpowiedni kurs, ułatwi lombardowanie jej w P. K. K. P. Dyskusja w sprawie banków dewizowych.

Warszawa, 24 kwietnia.

(A. w.) Dn. 25 b. m. odbędzie się w Ministerstwie Skarbu druga

z rządu dyskusja w sprawie banków dewizowych. Wskutek zabiegów min. Grabskiego, według doniesień „Kurjera Czerwonego“, weźmie udział w tych naradach w imieniu organizacji gospodarczych poseł Andrzej Wierzbicki. Udział posła Wierzbickiego w obradach w Ministerstwie Skarbu, gdzie występować on będzie w imieniu organizacji gospodarczych, wynika z zainteresowania się tych organizacji ukształtowaniem, dalszych stosunków między bankami dewizowymi a rządem. Głównym punktem dyskusji będą świadczenia banków dewizowych na rzecz Ministerstwa Skarbu.

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)
Dzisiaj po raz 5-ty.
To co najważniejsze
dla jednych komedia — dla innych dramat. Cztery akty Jewreinowa w wolnym przekładzie W. Renarda.
Początek o godz. 8 wieczorem.

Kupujcie Złotą Pożyczkę

Program Faszystów.

Przyjeżdżającego do Włoch, choćby nawet stał zdaleka od polityki, pociąga faszyzm, o którym wiadomości, zabarwione niejednokrotnie sympatją lub niechęcią sprawozdawcy, nie mogą dać dokładnego wyobrażenia. Poza granicami Włoch wie się o tem, że faszyzm był odruchem przeciw bolszewizmowi, który był już bliższy opanowania kraju, i przed którym w poczuciu swej bezsilności rządu gotowi byli kapitulować nawet wytrawni i umiarkowani politycy, jak n. p. Giolitti, podpisujący dekret o oddaniu fabryk w zarząd Rad robotniczych; wie się dalej, że faszyci w zwalczaniu bolszewików chwylił się ich własnej broni i pobili swych przeciwników, gwałtem na gwałt odpowiadając. Na miejscu jednak widzi się, że faszyzm ma swój głębszy podkład i że źródłem jego są dwa czynniki, mianowicie: przesilenie parlamentaryzmu, które w Europie wystąpiło jeszcze przed wojną i objawiło się w powstawaniu pozaparlamentarnych ośrodków wpływów politycznych, wywierających decydujący nacisk na rządy i parlamenty, a drugi czynnik — to reakcja przeciwko zwyrodnieniu demagogii i licytacjiom in plus, któreimi posługiwano się bez skrępowań w walce politycznej. Reakcja ta poczęła się budzić również jeszcze przed wojną i objawiała się n. p. w takim kraju, jak Francja szeregiem świetnych satyr i broszur politycznych. Ta reakcja była niedostateczną, a wyżej wspomniane czynniki stały się przyczyną słabości władzy wobec bolszewizmu. Włoch jednak, obdarzony dużą dozą zdrowego rozumu (który go n. p. w. XVI powstrzymał od wojen religijnych), szybko zrozumiał korzystną koniunkturę polityczną, którą dla jego ojczyzny stworzył wynik wojny, i to przekonanie wyraził w słowach, które się stały obecnie hasłem narodowym: „Jesteśmy na drodze, aby stać się wielkim narodem”. Równocześnie przykład Rosji pouczał go o niebezpieczeństwach bolszewizmu, organizowane przez bolszewików napaści na oficerów i żołnierzy, odznaczonych za męstwo w wojnie, raniły jego patriotyzm, były zniewagą dla krwi przelanej i pamięci poległych. Kiedy w arsenale dotychczasowych metod rządzenia nie umiano znaleźć skutecznej broni do zwalczania niebezpieczeństwa, młodzież, związana braterstwem broni w batalionach szturmowych, postanowiła bolszewików zwalczyć ich własną metodą, ale jeżeli odniosła nad nimi zwycięstwo, to zawdzięcza je nietylko swojej sile, lecz także moralnemu poparciu przeważnej części narodu włoskiego.

Faszyzm, zdobywszy władzę, spełnił jedną, negatywną część swego zadania, polegającą na odwróceniu niebezpieczeństwa bolszewickiego, ale stanął wobec drugiej, pozytywnej i daleko trudniejszej sprawy, t. j. wobec przesilenia samego systemu konstytucyjnego. Dziś trudno wydać jakiś sąd o działalności faszyzmu — na tem polu, ale trzeba stwierdzić wielką odwagę cywilną, którą rząd Mussoliniego okazuje w obronie interesu państwa przed egoizmem partyjnym lub klasowym, a zarazem pewność siebie, którą temu rządowi daje oparcie o organizację faszystowską i sympatję całego społeczeństwa.

Organizacja faszystowska przekształconą została na milicję narodową, która stanowi jakby pretorantów obecnego rządu, a rząd partii faszystów stanowi liz jakby rząd poboczny, który silnie oddziaływa na bieg spraw publicznych, między innymi opracowuje projekt reformy administracji. Rząd Mussoliniego stara się o podniesienie i umocnienie idei monarchistycznej, oraz o pogodzenie się z Watykanem. Kiedy jednak wojsko po objęciu rządów przez Mussoliniego chciało urządzić mu owoję, Mussolini zezwolenia swego odmówił, powiadając, że zadaniem żołnierzy jest ubiednie non plaudire (słuchać, a nie bić oklaski). Poczucie własnej siły pozwoliło rządowi na osiągnięcie w krótkim przeciągu swych rządów poważnych oszczędności budżetowych, bez oglądania się na niechęć jednostek lub grup takimi oszczędnościami dotkniętych. Dzięki temu poczuciu siły, rząd Mussoliniego przeprowadził redukcję nadmiernie licznego personelu kolejowego i zdolał zapobiec strajkom, a w ten sposób usunął źródło wiecznego deficytu kolejowego. Jednym słowem poczucie własnej siły i moralnego poparcia przez całe społeczeństwo pozwala rządowi Mussoliniego sprawować władzę bez uciekania się do środków demagogicznych, a wyrazem zmienionych nastrojów jest częsta obecnie w publicystyce surowa, lecz uzasadniona krytyka poprzednich metod rządzenia. Tak np. Giornale d'Italia zauważył, że po wojnie zamiast dążyć do zwiększenia ilości pracy i jej intensywności dla odrodzenia zniszczonej i szkół wojennych, rządy po przednie z pobudek demagogicznych wprowadziły liczne ograniczenia pracy; zarazem dziennik ten wskazywał na szkodliwe następstwa tej polityki dla skarbu państwa i dla gospodarstwa społecznego.

Mussolini czuje jednak, że do uzdrowienia państwa nie wystar-

cza jeszcze rząd silny, mający poparcie moralne społeczeństwa, lecz że trzeba jeszcze innych trwałych gwarancji, których nie może dać dzisiejszy system rządów parlamentarnych, zależny od przypadkowego nieraz wyniku wyborów i przypadkowej kombinacji partyjnej. Dlatego projekt reformy administracyjnej, przygotowany przez organizację faszystowską, przewiduje utworzenie ciała fachowych, obejmujących najpoważniejsze siły w państwie, mianowicie Izby kontroli państwa, Trybunału administracyjnego i Rady stanu, aby te ciała, niezależne od przypadkowego składu większości parlamentarnej, stały na straży legalności administracji i czuwały nad techniką prawniczą projektów ustawowych. Obok tego ustawa z grudnia r. 1922 upoważnia rząd na przeciąg jednego roku do wydawania zarządzeń, potrzebnych dla sanacji finansów państwowych, tudzież do przeprowadzenia reformy administracji z tem zastrzeżeniem, że rząd do końca marca 1923 będzie obowiązany zdać parlamentowi sprawę z działalności na tem polu. Na podstawie tego upoważnienia wydany został dekret królewski o reformie ministerstwa robót publicznych, a obecnie przedmiotem dyskusji publicznej jest projekt reformy samorządu, który zamierza z jednej strony odebrać samorząd gminom liczącym poniżej 20.000 mieszkańców, a ich zarząd powierzyć podestom (mianowanym komisarzom) niezależnym od miejscowych kotej, z drugiej strony rozszerzyć znacznie samorząd Rzymu i innych większych miast.

Niebawem nadto zostanie uchwalona ustawa o utworzeniu komisji kodyfikacyjnej, która ma się zająć wypracowaniem nowego kodeksu cywilnego, handlowego i procedury cywilnej. Projekty wypracowane przez komisję kodyfikacyjną nie będą przedstawione parlamentowi, lecz komisji parlamentarnej, złożonej z 3 posłów i 3 senatorów, a uchwała tej komisji będzie surogatem uchwały parlamentu. Na czele komisji kodyfikacyjnej stoi senator Scialoja, wybitny uczyony, znany nam także ze swej działalności w Lidze Narodów, gdzie zajmował przychylnie wobec Polski stanowisko. W ten sposób parlament został odciążony, a większe prace kodyfikacyjne powierzone ciałom fachowym, które będą je mogły wykonać lepiej, niż to dotychczas czyniły parlamenty.

Przeważająca większość społeczeństwa odczuwa Mussoliniego wprost kultem, niektóre stronnictwa są jednak w opozycji do jego rządu, masoneria go zwalcza, a jednostki najęte przez bolszewików prowadzą sabotaż. Ich dziełem jest np. spalenie dworca osobowego w Medjolanie i głów-

nej poczty w Rzymie. W każdym razie opozycja przyznaje, że obalenie rządu Mussoliniego mogłoby nastąpić dopiero po złamaniu organizacji faszystów i po steroryzowaniu większości ludności przychylniej Mussolinemu, a gdyby przewrót taki nastąpił, to oddałby on władzę nie w ręce rządu z ramienia większości parlamentarnej, lecz w ręce bolszewików. Czy rząd Mussoliniego się utrzyma, przewidzieć trudno, ale to jedno jest pewne, że stanowi on początek nowej ery politycznej, w którą Włochy obecnie wstępują; we Włoszech na przełomie średniowiecza i renesansu wykształciła się nowoczesna absolutna monarchia, naśladowana następnie przez inne państwa europejskie; dziś — jak się zdaje — wytwarza się we Włoszech nowa forma państwowości; jaką ona będzie, przyszłość pokaże.

Artykuł powyższy, pióra wybitnego polskiego uczonego i publicysty, nadesłany z Rzymu, zamieszczony został przez redakcję „Czasu”, jako korespondencja z Włoch. Nie możemy się zgodzić jednak z autorem korespondencji, jakoby zwycięstwo faszystów we Włoszech nową jakąś erą zapowiadało w ustroju konstytucyjnym państw współczesnych. Czemże jest faszyzm, jako zjawisko historyczne. Reakcją zdrowej myśli państwowej na złe skutki głosowania powszechnego. Czem jest faszyzm, jako forma działania: Dyktatura partyjna.

Zdrowy rozwój idei faszyzmu powiniem więc być nie spotęgowaniem zasady działania: dyktatury partyjnej, która kryje w sobie czynniki bezwzględnie ujemne, szkodliwe i dezorganizacyjne na dłuższą metę, a korzyść przynieść może tylko w krótkiej fazie przemijającej, — lecz spotęgowaniem zasady istotnej, idei słusznej: powstrzymania absurdów ostatnich konsekwencji idei demokratycznej.

Cat.

Z Bolszewiji.

Rezultaty Zjazdu Komunistów.

Moskwa, 25 kwietnia.

(a. w.) Jako konkretny rezultat XII zjazdu rosyjskiej partii komunistycznej jest zlanie się Wnieściorgu z Gostorgiem w Wyższą Radę gospodarstwa narodowego (WSNCH). Na czele połą-

czono komisariaty stanąć ma Trocki, który jednocześnie dały do utrzymania w swych rękach Komisariat Wojny. Przy osobie kierownika nowego komisariatu ustanowione byłoby kolegium, składające się z 4 osób. W skład tego kolegium mają wejść między innymi Bogdanow i Krasin. Do zadań Krasina należałoby w dalszym ciągu misja pieczy nad stosunkami ekonomicznymi z zagranicą.

Konwencja z Danją.

Moskwa, 24 kwietnia.

(Pat.) Delegat duński Cian oraz Litwinow podpisali konwencję handlowo-przemysłową, na mocy której Danja otrzymuje w zasadzie prawo korzystania z różnych koncesyj w Rosji, oraz takie same uzyskuje prawo w dziedzinie handlu, jakie Rosja przyznała innym krajom. Danja nie będzie jednak korzystała z uprzywilejowanych praw, przysługujących tym krajom, które uznały Rosję de jure.

Republika Zakaukaska.

Moskwa, 24 kwietnia.

(Pat.) Donoszą z Tyflisu o utworzeniu republiki Zakaukaskiej na podstawie politycznego, gospodarczego i wojskowego zjednoczenia Aserbejdżanu, Armenii i Gruzji.

Wstawienie rządu angielskiego

Londyn, 24 kwietnia.

(Pat.) „Daily Ekspres” donosi, że rząd angielski mimo niepowodzenia akcji w związku z procesem biskupa Cieplaka i prarata Butkiewicza nie ośmielka interwenjować w władz sowieckich, aby w procesie, przeciwko patriarsze Tichonowi przestrzegano umiarkowanie.

Łączne rozpatrywanie spraw Tichona i Teodojusza.

Londyn, 24 kwietnia.

(Pat.) „Daily Ekspres” podaje, że proces w sprawie patriarchy Tichona został odroczone na czas nieograniczony.

Berlin, 25 kwietnia.

(Pat.) Rosyjska agencja donosi z Moskwy, że wykonana się konieczność połączenia procesu Tichona z procesem biskupa Teodojusza, ponieważ śledztwo wykazało łącznie obu tych spraw. Kolegium najwyższego sądu sowieckiego postanowiło zatem złączyć oba te procesy w jeden i z tego powodu odroczone rozprawę przeciwko Tichonowi. „Deutsche Tages Zeitung” w związku z tą wiadomością powtarza doniesienie „Timesa”, że bolszewicy torturują obecnie patriarchę Tichona, aby wymusić na nim zeznania.

Proza i poezja w Wilnie

Czesław Jankowski — Z dnia na dzień. — Warszawa 1914-1915. Wilno. Wydawnictwo Kazimierza Rutkiego w Wilnie. 1923.

Historycy wojny wszechświatowej nielada będą mieli trudny nad opracowaniem nie tylko jej przyczyn, powodów i skutków, lecz także nad wiernym oddaniem nastroju psychicznego społeczeństw i wybitniejszych jednostek, dotkniętych przez straszny kat-klizm, druzgocący zarówno ustrój państwa jak i duszy, dobrobyt materialny jak i strukturę moralną dziesiątków i setek tysięcy ludzi. Nie można bowiem lekceważyć wewnętrznych przeżyć ludów, bądź powalonych i straconych w nicieś przez wojnę, bądź wydzwigniętych z cieniów niewoli, i postawionych jeśli nie na świeczniku Europy, to w każdym razie otrzymujących prawo do życia, rządzenia sobą i decydowania o sobie.

Oświetlenie powyższych faktów zależy w dużej mierze od owych raptularzy, pamiętników, dzienników, wspomnień, notatek nawet, które siłą faktu staną się przy-

czynkami do przyszłej historii, tyczącej się zdarzeń wagi nie byle jakiej: wszak wojna wszechświatowa zmieniła w dużej mierze mapę Europy, zdarła również maskę z twarzy licznym dyplomatom i krajom, które, będąc „wilkami w owczych skórach”, za owe „owce” uchodzić chciały. Odsłoniła ona przyziemne dążenia i namiętności jednych, niedołęstwo, butą i faryzeuszostwo drugich, głupotę wreszcie innych.

Przyczynki więc owe, choćby najslabsze z literackiego punktu widzenia, byle ściśle i wiernie rzeczywistość oddające, mogą mieć duże, jak powiadał, znaczenie. Tembardziej zaś pożądane są one i cenne, gdy wychodzą z pod pióra literata tej miary, jakim jest Nestor dziennikarstwa polskiego, p. Czesław Jankowski.

„Z dnia na dzień” — zatytułował szanowny autor swój dziennik, sądzę, że nietylko z tej racji, że go z dnia na dzień spisywał. Mam wrażenie, że chodzi tu również o subtelne, — już w tytule — podkreślenie i określenie życia, pędzonego pod zaborem rosyjskim w r. 1914 i okupacją niemiecką od r. 1915 — życia „z dnia na

dzień”, życia bez jutra, w szarżynie, niemocy, zniechęceniu, przedenerwowaniu i chorobliwym oczekiwaniu — z początku — czegoś, coby mogło przyjsie jutrzeńki zwiastować, wreszcie czarnej rezygnacji w determinacja przechodzącej.

Oto co — jak sądzę — oznaczać ma tytuł oprócz z znaczenia charakteru, jaki książkę posiada.

Treść książki — to powolne zagłębianie się w duszę polską, roztrząsanie, przypominanie tego, co przeżywały one od sławetnej odczyty w ks. Mikołaja Mikołajewicza, przez odczyty gen. v. Pfeila w Wilnie, do zakończenia „brzemiennego w nadzieję” lepszego jutra, potem zaś pełnego zawodów i dotkliwych porażek moralnych i materialnych — r. 1915.

Fakty, nastroje, przypuszczenia, myśli, przeżycia, charakter wreszcie owych dni w książce p. Czesława Jankowskiego znalazły odbicie wierne, ścisłe i już pragmatyczne, oprawione w doskonały — znany nam oddawna — styl literacki i erudycyjny. Bez frazesów, bez przesady, bez kłau, odtwarza autor przeżycia własne, będące równocześnie — z małymi odmianami

— przeżyciami społeczeństwa, które może nawet z nich sobie wówczas sprawy nie zdawało, teraz zaś, czytając z zacięciem owo z dnia na dzień robione spostrzeżenia i notatki, znajduje je skryształizowane, rozsegregowane, wyjaśnione i w wielu wypadkach uzasadnione trafnością określeń psychologa, literata i artysty.

Nie ogranicza się szan. autor do pewnej, głównie wówczas obchodzącej, dziedziny spostrzeżeń, mianowicie — politycznej; daje on spostrzeżenia psychologiczne i artystyczne nawet: kilka słów o teatrze, kilka słów o najsłabszej stronie wilnian — poprawnej polszczyźnie znajduje tam zainteresowany czytelnik. Czytelnik wogóle — wilnianin w szczególności. Czytając bowiem kartkę za kartką, widzi się na każdej z nich Wilno jak żywe — widzi się szlachetne porwy i nieudolność ich wprowadzenia w życie jednych, koitubstwo i sobokstwo drugich, oportunizm trzecich, snobizm innych i t. d. Wyliczyć można bez trudu wszystkie cechy, przylegające tak łatwo i tak bezapelacyjnie do dusz naszych wilnian. Bez śladu satyry, bez cienia złośliwo-

ści — tak, jak są, tak, jak widać — odtwarza je autor, nie dodając nie i nie nie odejmując.

Nie tylko jednak tak dobrze mu znanych współobywateli przedstawił p. Jankowski trafnie i wyraziście. Doświadczenie życiowe i posiadana erudycja pozwala mu również niemniej trafnie i plastycznie oddać owych przybyszów, zarówno tych dawniejszych — Moskali, jak i tych nowszych — Niemców. I jedni i drudzy oddani są z fotograficzną ścisłością zewnętrznych postaci, jak i ustroju wewnętrznego.

„Z dnia na dzień” — jest to kilkadziesiąt kart żywcem wydanych z duszy Wilna, z duszy wilnian, kart krwawych często, ale prawdziwych i wiernych. Wilno wdzięcznym być winno autorowi za to odczucie i zrozumienie swych nastrojów oraz za ową prawdziwość, jaką posiadać będzie — dzięki Jemu — na kartach historii wojny europejskiej.

Stefan Wierzyński.

Kupujcie Złotą Pożyczkę

Konferencja Lozańska.

Pierwsze posiedzenie.

Lozanna 24 kwietnia.

(Pat.) Na wczorajszym pierwszym posiedzeniu konferencji pokojowej po utworzeniu trzech komisji i przeprowadzeniu wyborów przewodniczących tychże komisji zabierali głos przedstawiciele poszczególnych państw. Rumbold wyraził życzenie, aby czas trwania konferencji był jaknajkrótszy i podkreślił konieczność zawarcia pokoju. Ismet-pasza oświadczył, że Turcja nie będzie się starała o przedłużenie rokowań, o ile wszyscy biorący udział w tych rokowaniach ożywiają się dobrą wolą w tym kierunku. Następnie Ismet-pasza zaprzeczył wiadomości o rzekomym oświadczeniu, złożonym jakoby przez niego podczas przejazdu przez Białogród, w którym to oświadczeniu miał dać wyraz swemu pesymizmowi w stosunku do losu rokowań lozańskich.

Wojska sojusznicze pozostaną w Konstancynopolu.

Londyn 25 kwietnia.

(Pat.) Dzienniki londyńskie donoszą, że sir Rumbold na prośbę delegacji tureckiej w sprawie natychmiastowej ewakuacji wojsk sojuszniczych z Konstancynopola odpowiedział odmownie, zaznaczając że ewakuacja nie może być rozpoczęta przed podpisaniem traktatu. Delegaci tureccy zgodzili się ostatecznie na to stanowisko.

Kwestja granic Tracji.

Londyn, 25 kwietnia.

(Pat.) Pisma donoszą z Lozanny, że kwestja granic Tracji była ponownie rozpatrywana na konferencji lozańkiej, jednak do uzgodnienia poglądów między Turcją a Grecją nie doszło, wobec czego sprawę odcroczono do następnego posiedzenia.

Z Niemiec.

Debata nad mową Curzona.

Berlin, 24 kwietnia.

(a. w.) Biuro Wolfa podaje krótką notatkę, iż rząd Rzeszy przystąpił do rozważania mowy Lorda Curzona i wynikających z niej wniosków. Autentyczny tekst mowy Curzona nadszedł do Berlina w poniedziałek przed południem. Jak sądzą w tutejszych kołach politycznych, rząd niemiecki będzie musiał przeprowadzić daleko idące zmiany w swojej ofercie styczniowej.

Sąd nad Kruppem.

Berlin, 24 kwietnia.

(a. w.) Termin rozpoczęcia rozprawy sądowej przeciwko dyrektorowi zakładów Kruppa, wyznaczony pierwotnie na koniec bieżącego tygodnia, odroczone do pierwszych dni maja, celem uzupełnienia śledztwa w myśl wniosków obrony.

Podwójna grs.

Berlin, 25 kwietnia.

(a. w.) Donoszą z Essen, że w związku z zajściami w Mülheim ukazała się odezwa, wskazująca na fałszywą politykę niemieckich czynników rządowych, które z jednej strony wylewają krokodyle i z powodu okupacji Ruhry oraz trudnej sytuacji robotników Zagłębia, a z drugiej doprowadzają umyślnie do krwawych zamieszek wśród tychże robotników.

Z Sejmu pruskiego.

Berlin, 25 kwietnia.

(Pat.) W Sejmie pruskim zakończyła się dyskusja na sprawę rozwiązania niemieckiej partji wolności. Ostatecznie wnioski nacjonalistów o zniesienie rozporządzenia w sprawie rozwiązania partji wolności oraz o wyrażenie votum nieufności dla Sewerynga nie uzyskał większości.

Wieczór Griegowski.

Z powodu choroby jednej z artystek, biorących udział w wykonaniu programu, ostatni wieczór „piątkowy”, urządzony wspólnie przez „Koło Miłośników Śpiewu” i „Lutnię”, musiał być przeniesiony na niedzielę i odbył się z powodzeniem w sali gimnazjum żeńskiego im. Elżby Orzeszkowej, gromadząc bardzo dużo słuchaczy, chociaż nie był dostatecznie zareklamowany w pismach.

Program był poświęcony wyłącznie utworom najwyborowszym tak zaszczytnie popularnego mistrza norweskiego, Edwarda Griega. Dyrektor Zapaśnik, szczerzy wielbiciel muzyki Griega, rozpoczął wieczór przemówieniem charakteryzującym osobę i twórczość jego; bardzo serdecznie wygłoszone słowo wstępne zasługuje na tem większą wdzięczność, że grono słuchaczy, w części składające się z młodzieży szkolnej, a chyba zbyt czułym byłoby dowodzenie pożytku takich pogadank dla udostępnienia jej wiadomości z dziedziny muzyki. Przechodząc do oceny poszczególnych numerów programu, najpierw trzeba z wdzięcznym uznaniem podnieść ofiarność, dla dobra sprawy, znanej i cenionej tutaj fortepianistki p. Ranuszewiczowej, która się zgodziła wystąpić, dla uratowania wieczoru, nie czując się jeszcze zupełnie zdrową.

Najpopularniejszą z sonat fortepianowo skrzypcowych (c moll) zapoczątkowano dział muzyczny. Wykonanie jej przez p. Ranuszewiczową i p. Zawadzkiego miało wiele zalet rzetelnie artystycznych; wolelibyśmy jednak trochę wolniejsze tempo w części drugiej, dla nadania jej właściwego nastroju marzycielskiego. Oprócz tego, p. Ranuszewiczowa, przyzwyczajona do gry solowej, nie zawsze dostatecznie uwzględniała praw swego partnera i za silnie grała w tych momentach, kiedy skrzypce powinny być mieć głos przodujący.

Korzystając ze sposobności, chcemy sprostować zasadniczo fałszywe pojęcie o grze zespołowej, dość ogólnie panujące w kołach amatorskich, uważających każdego fortepianistę, towarzyszącego instrumentalistom i śpiewakom, tylko jako akompanjatora. Pogląd ten nie zawsze jest trafny. Istotnie, w śpiewach i sztukach solowych na inne instrumenty, kiedy cała linja melodyjna zawarta jest w głosie głównym, rola fortepianisty zasadza się na dyskretnym podtrzymywaniu solisty, we wszystkich dynamicznych stopniowaniach pozostając na drugim planie. Zupełnie już innego znaczenia jest zadanie fortepianisty w śpiewach nowszego kierunku, gdzie cała treść muzyczna ześrodkowana jest w partji fortepianowej, najczęściej bardzo trudnej i odpowiedzialnej, a na niej dopiero się zarysowuje śpiew, utrzymujący —przeważnie— w krótkich zwrotach melodji deklamacyjnej, a nawet recytatywach; w takich razach fortepianista *wcale nie jest tylko akompanjatorem*. W duetach zaś, triach, kwartetach i t. p. utworach muzyki kameralnej wszyscy partnerzy mają *czynność współrzedną* i na tem polega doskonałość gry zespołowej, aby wszyscy partnerzy umieli zejść na plan dalszy i pozostawić przewodnictwo temu instrumentowi, który czasowo prowadzi główną linję melodyjną i staje się solistą chwilowym, o ile żaden inny głos nie ma równie ważnej melodji współdziałającej.

Zasługę i duże powodzenie miała p. Święcicka, jako wykonawczyni umiejętnie wybranych, przeźranych śpiewów, z towarzyszeniem fortepianu, bardzo

dobrze sekundowana przez swą stałą akompanjatorkę p. Klecką.

Długi szereg utworów solowych na fortepian odegrała p. Ranuszewiczowa, zbierając sute oklaski.

Nie można pominąć sympatycznie wygłoszonej melodeklamacji p. Roubianki z towarzyszeniem p. Ranuszewiczowej. Jakkolwiek nie uznajemy naogół melodeklamacji, bo zwykle mowa i muzyka przeszkadzają sobie nawzajem. Wyznajemy szczerze, że nie umiemy odnaleźć żadnego ideowego związku pomiędzy muzyką „Do wiosny”, tak znanego utworu fortepianowego, i poezją zupełnie dowolnie do niego przyłączoną i wypowiedzianą przez deklamatorkę.

Oceniając należyście zasługi i dobre chęci wszystkich uczestni-

ków, trzeba jednak zaznaczyć, że program był zbyt długi. Bardzo wybitna indywidualność Griga nie była dostatecznie wielostronna; niektóre charakterystyczne i ulubione zwroty melodyjne i figury rytmiczne tak się często powtarzają, że się stały wprost stereotypowe w jego kompozycjach i dla tego, słuchane w większej ilości, wywołują pewną monotonię. Należałoby zmiejszyć il ś sztuk fortepianowych, zwłaszcza ideowo sobie pokrewnych, a przede wszystkim nie grać drugiej części koncertu fortepianowego, nie sprawiającej żadnego wrażenia, gdy jest pozbawiona towarzyszenia orkiestry i rozmaitości brzmienia instrumentów orkiestrowych.

Michał Józefowicz.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

We Czwartek Kłeta i Marcellina.

W Piątek Teofila i Tertuljana.

Nachód słońca o godz. 4 m. 36.

Zachód „ o godz. 7 m. 20.

WILEŃSKA.

— Posiedzenie Rady miejskiej. W sobotę dnia 28 b. m. odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej. Najważniejszym punktem porządku dziennego będzie sprawa ustalenia poborów pracowników i robotników miejskich w związku z kategorycznym wyrokiem władz nadzorczych wyrocznia tych poborów do odpowiednich kategorii plac funkcyjnarzyszy państwowych. (a. w.)

Odczyt Dr. Iwo Jaworskiego. W poniedziałek odbył się w sali Suda-deckich odczyt Dr. Iwo Jaworskiego, zastępcy profesora na Uniwersytecie Stefana Batorego. Młody uczonec obrał sobie jako temat „Idea rewolucji francuskiej”. Wykład dr. Jaworskiego był niezwykle jasny, o wyraźnych konturach, doskonałej systematyce ujęcia.

Pomimo, iż Dr. Jaworski mówił ściśle naukowo, temniemniej z jego wykładu da się wyłonić niejedną kwestję o aktualnym znaczeniu. Oto np. sprawa „reformy rolnej” za czasów rewolucji francuskiej. Pomimo, iż wielka ilość majątków emigrantów francuskich została skonfiskowana i sprzedana przez państwo w małych parcelach — to jednak masowa ta konfiskata nie podległa za sobą przewrotu w dziedzinie gospodarki rolnej. System bowiem tej gospodarki zupełnie był inny w XVIII w. niż obecnie — nie było wtedy większych obszarów stanowiących jedną, nierozzerwalną gospodarczą całość.

— Marja w Wilnie. Przed tygodniem do Urzędu Delegata Rządu zgłosił się przedstawiciel sekty Marjawitów z prośbą o przeniesienie kaplicy mariawickiej z dotychczasowego lokalu na Zwierzyniec, na ul. Jasną Sekta Marjawitów jest zarejestrowana przez odpowiednie władze. Liczy ona bardzo niewiele członków. Marjawici nie posiadają w Wilnie swego duchownego, który dojeżdża od czasu do czasu z Suwałszczyzny. (A. w.)

— Komplet baletowe, koncesjonowane przez kuratorjum, p. W. Kwiatkowskiej dla dzieci i dorosłych: gimnastyka rytmiczna, balet klasyczny, kompozycja i inscenizacja.

Zapisy przyjmuje się w sekretarjacie szkoły Sierakowskiego 12, m. 10 b, od g. pół do 4-ej do pół do 5 ej.

— Na Dar Narodowy 3-go Maja. Na mocy propozycji Rady Nadzorczej, Walne Zebranie Polskiego Banku Parcelacyjnego w d. 21-IV 23 r. uchwaliło złożyć na Polską Macierz Szkolną Ziemi Wileńskiej cztery miliony mk pol.

— Marki stemplowe magistratu. Od dnia 1 maja r. b. Magistrat wprowadza zamiast dotychczas wpłacanych opłat kancelaryjnych w gotówce podatek w markach stemplowych. W tym celu zostały

wydane odpowiednie marki stemplowe Magistratu, które niezwłocznie będą sprzedawane u odpowiednich referentów. Marki te będą naklejane na wszelkich podaniach skierowanych do Magistratu. (a. w.)

— Kolejka dla wojskowych. Dotychczas jeszcze niektórzy wojskowi nie stosują się do kolejki. We środę 26 kwietnia jakiś niezauwany kapitan, pomimo uwagi ze strony policjanta Nr 475 ominął kolejkę przy kupowaniu biletów do Teatru Polskiego. Należałoby poinformować publiczność co należy czynić w wypadkach, gdy wojskowi przekraczają dla wszystkich obowiązujące przepisy.

— Plac dozorców domowych. Komisja Rozjemcza, powołana na zasadzie Ustawy Sejmowej z dnia 23 stycznia 1920 roku (Dz. Ust. Nr 8, poz. 53) celem określenia plac dozorców domowych na marzec, kwiecień i maj 1923 r. w myśl Orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z dnia 6 października 1922 r. (art. II, ustęp końcowy), zważywszy że koszt utrzymania rodziny pracowniczey wzrosły w czasie od 1-go grudnia 1922 r. do 1 marca 1923 r. o 170 proc., orzekła:

Plac mieszczeczne dozorców domowych m. Wilna na czas od 1-go marca 1923 r. do dn. 1-go czerwca 1923 r. ustala się, jak następuje:

I ktg. ul. 1 kl. d.	— 130.000 m.
„ „ 2 „ „	— 102.000 „
„ „ 3 „ „	— 78.000 „
II ktg. ul. 1 kl. d.	— 102.000 „
„ „ 2 „ „	— 78.000 „
„ „ 3 „ „	— 51.000 „
III ktg. ul. 1 kl. d.	— 78.000 „
„ „ 2 „ „	— 51.000 „
„ „ 3 „ „	— 32.000 „

Plac powyższe obowiązują od 1-go marca 1923 r. do 1-go czerwca 1923 r. na przeciąg trzech miesięcy i stosownie do tego wszystkie właściciele domów winni wypłacić różnicę, wynoszącą ze statusu tych plac do poprzednich, w terminie do dnia 1-go maja 1923 r.

— Inspekcja granicy polsko litewskiej. W środę rano przybyła do Wilna Komisja uśrednicza z ramienia Min. Spraw Wewnętrznych, w celu zbadania na miejscu sprawy napadów litewskich na miejscowości b. pasa neutralnego. Na czele Komisji stoi główny inspektor administracji w M. S. W., pan Stanisław Twardo. (A. w.)

— Wywiad z psem Grünbaumem. „Unzer F and” zamieszcza wywiad przedstawiciela Żydowskiego Biura korespondencyjnego z psem Grünbaumem. Zdanie interlokutora, są dwie drogi dla Żydów w Polsce: jedna jest to droga asymilacji, druga to współpraca z innymi mniejszościami narodowościami w celu przekształcenia Polski w państwo narodowościowe. Poseł Grünbaum jest zwolennikiem tej drugiej koncepcji. Usąpienie swe z prezydium koła żydowskiego poseł Grünbaum motywuje chwiejnością i niekonsekwencją większości posłów wchodzących w skład koła żydowskiego. (A. w.)

— Sprostowanie. W sprawie notatki w Nr 81 „Dziennika Wileńskiego”, podpisanej pseudonimem „Jot”, otrzymujemy od p. Wacława Studnickiego poniżej podane sprostowanie. Ze swej strony zaznaczamy, iż traktowanie wyższego urzędnika państwowego i człowieka znanego ze szczerości swoich intencji, poświęcenia i ofiarności per „Waclo” jest w wysokim stopniu niewłaściwe i niesmaczne.

Sprostowanie p. Wacława Studnickiego, Dyrektora Archiwów Państwowych, brzmi:

1) Nieprawdą jest, jakobym „w dniu wiecu w sprawie protestu przeciwko katom bolszewickim” miał prowadzić jakąś wycieczkę, natomiast prawdą jest, że nie tego, ale innego dnia, a mianowicie w sobotę, 7 b. m. prowadziłem wycieczkę krajoznawczą dla grupy nauczycieli historii szkół żydowskich w ten sam sposób, jak nieraz prowadziłem nauczycieli szkół polskich.

2) Nieprawdą jest, jakobym zebrał „grono żydziaków”. — natomiast prawdą jest, że wskutek uprzednio zwróconej do mnie prośby przez jedną z wybitniejszych działaczek kulturalnych ze społeczeństwa żydowskiego, zebrane zostało przez nią a nie przeze mnie nie „spore grono żydziaków”, a grupa nauczycieli historii szkół żydowskich, dla wysłuchania moich objasnień, udzielanych w obrębie dawnej dzielnicy zamkowej o topografię i historję tej dawnej dzielnicy.

3) Nieprawdą jest, jak można było domyślać się z rosyjskiego wyrażenia „Jot” jakobym mówił po rosyjsku. — natomiast prawdą jest, że mówiłem tylko po polsku i w tym języku mi odpowiadało. Zaś pomiędzy sobą nauczyciele szkół żydowskich rozmawiali po żydowski, ale nie po rosyjsku.

4) Nieprawdą jest, jakoby przy tej wycieczce naukowej powstało zbiegowisko z chrześcjan, którzy, jak twierdzi „Jot”, „nieśmiaćczą tę komedję odezwać jako prowokację”. — natomiast prawdą jest, że się znalazł jeden tylko chrześcjanin, a był nim agent policyjny, który się nie zorientował co do charakteru wycieczki, wziął ją za zgromadzenie nieudowodnione, za co został potem skarcony przez swoją władzę, za wykazywany brak inteligencji i nie orientowanie się w sytuacji.

5) Nieprawdą jest, jakobym został aresztowany za wywołanie zbiegowiska. — natomiast prawdą jest, że wyżej wspomniany agent policyjny zażądał odemnie legitymacji, z której gdy się dowiedział, że jestem Dyrektorem Archiwum Państwowego, pozwolił dokończyć objasnień, jakich udzielałem wówczas o zabytkach na Górze Zamkowej.

Z CAŁEJ POLSKI.

Ochrona lokatorów. Na najbliższym posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego w Warszawie ma być uzgodniony tekst projektu ustawy o ochronie lokatorów. Głównym punktem wymagającym wyjaśnienia jest utrzymanie lub zmiana zasady nieusuwalności lokatorów i podniesienie stawek ekonomicznych do wysokości przedwojennej.

ZE SWIATA.

„Ostatni jeniec” niemiecki — oszustem. Przed tygodniem pojawił się w Hallu wachmistrz Sahling, podający siebie za uciekiniera z obozu dla jeńców w Algierze. Odrazu posypywał się dla niego hojne datki z całych Niemiec z prośbą o informacje o zaginionych w Algierze jeńcach niemieckich. Tymczasem policja kryminalna w Hallu stwierdza, iż Sahling jest zwykłym oszustem, z dzierżem cudzoziemskiego legjonu we Francji i dezerterskim z armji niemieckiej.

TEATR I MUZYKA.

Komunikaty teatrów wileńskich.

— Teatr Polski (Lutnia). „To co najważniejsze” Jewrejnowa cieszy się coraz większą frekwencją publiczności. Niezwykła ta sztuka niebawem schodzi z repertuaru ustępując miejsca świetnej sztuce Shawa „Pigmalfion” z pp. Grabowską, Leśniewską i Godelewską w rolach głównych.

Nowe dekoracje — przygotowała pracownia malarska pod kierownictwem E. Kazimierowskiego.

— Teatr Wielki. We czwartek wystąpi po raz pierwszy gościnnie na scenie wileńskiej znany artysta Opery warszawskiej, Stanisław Drabik, uważany za jednego z najlepszych tenorów operowych w Polsce. P. Drabik, który przybywa do nas tylko na bardzo krótki czas, wystąpi w tytułowej partji w „Faustie” mając za partnerów pp. Hendrychównę, Pastówną, Polańską i Ludwiżę. W plakat efektowna „Rozwódka”.

— Teatr im. Syrokomli. Dziś i przez następną dni wyborno sztuka Parwiego „Knapa” z Michorowską, Weissową, Dąbrowską, Rudlicką, Zabieliskim, Skalskim, Stryckim w głównych rolach.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Pożary. Dn. 24 b. m. we wsi Rakowiczynna gm. Szumskiej spaliły się dnoy w 13 kalnie należące do Kondra-

Dom Sportowy Ch. Dincesa WILNO, Wielka 35.

Nadeszły wielkie transporty przedmiotów sportu jak: futbolowe pompki, oszczepy, dyski, tyczki do skoku, koszule, spodenki, pantofle do biegu, do skoku, do gimnastyki hantle, kule, rakiety i t. d.

Kompletne wykupowanie drużyn.

Ceny konkurencyjne. Klubom odpowiadai rabat.

towicza. Podczas pożaru doznała lekkiego opalenia rąk i nóg Jadwiga Stech.
 — Dn. 24 we wsi Ulkiszki gm. Rudzkiej spaliła się stajnia oraz stodoła. Straty na razie nie są obliczone.
 — Nagły zgon. Dn. 23 b. m. nagie zmarł robotnik firmy „Polesie” Władysław Korczyński (Dąbrowskiego 6).
 — Otrucie alkoholem. Dn. 24 b. m. otrut się alkoholem uczeń kursów maturalnych 19-o letni Stanisław Sienie (Rydzka Śmigłego 7). Poszkodowanemu lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.
 — Śpiączka. Dn. 23 b. m. zachorował na śpiączkę 25 o letni Tadeusz (Bonifraterska 6).
 — Swawola. Dn. 24 b. m. bawiąc się s kolegami ranął siebie nożem w rękę 10-o letni Marjan Wojtkiewicz (Szkoła powszechna 5).
 — Nieostrożność. Dn. 25 b. m. upadł ze schodów i złamał sobie nogę 33-y letni szwec Aleksander Jurewicz (Listopadowa 7).
 — Apopleksja. Dn. 24 b. m. dostał ataku apoplektycznego 60 o letni Ludwik Lachowiczowa. Pogotowie udzieliło chorej pierwszej pomocy.
 — Otrucie. Dn. 24 b. m. otruła się

Eugenja Rozenczukowa (W. Pohulanka 28). Chorą lekarz pogotowia odwiózł do szpitala św. Jakóba.
 — Ujęcie złodziei. Polleja 8-go kom. zatrzymała Mowszę Alpina, Mira Wiljon, Basię Barysznik, Frydę Eleonowicz i Izaaka i Chanę Mogatów, którzy popełnili szereg kradzieży bielizny.
 — Odebrana zdobycz złodziejska. Dn. 24 b. m. na ul. Wielkiej posterunkowy 5-go kom. usiłował zatrzymać 2-eh osobników niosących coś w workach. lecz gdy ich usiłował zatrzymać, ci porzuciwszy worki—zbiegli. W workach okazały się skóry królików.

TELEGRAMY.

Eksport polskich wyrobów na Litwę.
 Gdańsk, 24 kwietnia. (Pat.) Centralne władze litewskie cofnęły rozporządzenie dotyczące pobierania dodatkowego cła przez litewskie komory celne w wysokości 200 proc. od wyrobów polskich.

Peşymizm Lloyd George'a
 Londyn, 25 kwietnia. (A. w.) Lloyd George umieścił w „Daily Telegraph” artykuł, w którym pisze, że Anglię oczekują ciężkie walki socjalne. Jak widać, dawny optymizm Lloyd George'a ustąpił obecnie przesadnemu pesymizmowi.

Przyjaźń czesko-ruska.
 Lwów, 25 kwietnia. (A. w.) Po uznaniu granic wschodnich Polski i całym szeregu zawodów politycznych, zaznacza się wśród nieprzejednanych żywiołów ruskich wzmocnienie nastroju czechofilijskiego. Ośrodkiem irredenty ruskiej stała się obecnie t. zw. „Ruś Zakarpacka”, dogodna głównie ze względu na bliską komunikację z Małopolską Wschodnią.

Posel Polski w B-linie.
 Berlin, 25 kwietnia. Według doniesienia „Berliner Tageblatt”, posłem polskim w

Berlinie zostanie mianowany Kazimierz Olszewski przebywający obecnie w Dreźnie w charakterze urzędowym.

Ucieczka powstańców irlandzkich.
 Dublin, 24 kwietnia. (Pat.) 71 powstańców irlandzkich, internowanych w jednym z obozów zbiegło.

Stanowisko Anglii w sprawie odszkodowań.
 Londyn, 25 kwietnia. (Pat.) Mack Nell, odpowiadając na interpelacje w Izbie Gmin zaznaczył, że Anglija nie zgodzi się na żadną umowę w sprawie odszkodowań, która została sporządzona bez jej udziału.

Tworzenie się gabinetu w Jugosławiji.
 Wiedeń, 24 kwietnia. (Pat.) „Neue Freie Presse” donosi z Białogrodu, że Pasiecz zrzekł się misji utworzenia rządu

koalicyjnego. Późnym wieczorem oświadczone, że król nie przyjął rezygnacji Pasiecz. Wobec tego Pasiecz będzie nadal prowadził rękowanie ze stronictwami w sprawie utworzenia gabinetu.

Giełda.

WARSZAWA, 25-IV. (a.w.) Warszawska giełda urzędowa z dnia 25-IV. Dolar 48275-46700, Marki Niemieckie 159 1/2-147. Przekazy: New York 49100-47000. Londyn 224000-225000-219500, Paryż 3260-3180, Praga 1430-1420, Belgja 2815-2750, Szwajcjarja 880-8825, Gdańsk 159-147 Berlin 159-147. Tendencja dla walut słaba.
 BERLIN, 25-IV. (a.w.) Berlińska giełda urzędowa z dnia 25 IV. Marka polska 67 1/2. Przekazy: Warszawa 68. Tendencja osłabiona.
 GDANSK, 25 IV. (a. w.). Gdańska giełda urzędowa z 25 IV. Marka polska 63 83-61.17 Przekazy: Warszawa a 62.69-62 18

Redaktor: Stanisław Mackiewicz



Tłuszcz roślinny jadalny KUNEROL
 zawiera 100% tłuszczu, przeto jest IDEALNĄ KAŻDEJ GOSPODYNI.

Przedstawiciel: Sp. Akc. LAMBERT & KRYSIAK, Warszawa, Niecała 8.

Kakao, Herbata Society „Vorgold C”
 Nr. 12 1-y gatunek, Nr. 98 II gi gatunek. Doskonały smak, niezrównany aromat i kolor. Żądajcie w pierwszorzędnym sklepach. Główna sprzedaż:
J. Suchorukow i S. Klewin, Warszawa, Marszałkowska 134.
 TOWARY KOLONJALNE po cenach konkurencyjnych.
J. Suchorukow i S. Klewin.

Ogłoszenia
 Do Rejestru Handlowego Dział A. Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 16 kwietnia 1923 r. za Nr. 98 wciągnięto: R. H. A. I-98. „Dom Komisowo Ekspedycyjny Lucjan Chmielowski. Przedmiot—handel z Rosją. Siedziba—Radoszkowice. Data rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa 1-go maja 1923 r. Oddział w Stolpcach. Jedynym właścicielem jest Lucjan Chmielowski, zam. w Radosz kowiczach przy ul. Mińskiej, dom Polakowej.
 Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział B. Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 19 kwietnia 1923 r. za Nr. 33 wciągnięto: „Polski Bank Parcelacyjny spółka Akcyjna”. Przedmiot czynności wymieniony w § 12 statutu. Siedziba—Wilno, Mickiewicza 8. Data rozpoczęcia czynności spółki 24 września 1921 roku. Kapitał zakładowy Banku wynosi 100.000.00 mkp. podzielony na 100.000 akcji po 1000 mk. nominalnej wartości każda. Połowa akcji musi być imienionych, pozostałe na okaziciela. Interesami spółki zarządza komitet wykonawczy, złożony co najmniej z 3-eh osób. W skład komitetu wykonawczego wchodzi: 1) Borkiewicz Zygmunt, 2) Łopaciński Sergiusz, 3) Maculewicz Ludwik (prezes), 4) Sliżien Jan Rafał, 5) Świątecki Kazimierz (dyrektor), zamieszkałi w Wilnie przy ul. Mickiewicza Nr. 8 (siedziba Banku Parcelacyjnego). Wszelkie akta i dokumenty prawne, rządowe i hipoteczne, oraz pieniężne podpisuje za Bank dwóch członków Komitetu Wykonawczego Weksle, czek i inne zobowiązania handlowe, oraz korespondencje podpisuje dwóch członków Komitetu Wykonawczego, lub jeden członek komitetu i prokurent (art. 33 statutu). Prokurentami są: Kietczewski Witold, Lachowicz Jan, Ruszczyk Zygmunt i Weyse Stefan. Spółka Akcyjna, statut jej zatwierdzony Rozporządzeniem Tymczasowej Komisji Rządzącej z dnia 24 marca 1922 r. za Nr. 532 (Dz. Urz. T. K. R. b. Litwy Środkowej Nr. 11/61 1922 r.
 Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A. Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 16 kwietnia 1923 r. za Nr. 99 wciągnięto: R. H. A. I-99. Firma „Mordchel Geller”. Przedmiot sklep drożdy prasowanych. Siedziba w Wilnie przy ulicy Bazylijskiej pod Nr. 6. Data rozpoczęcia działalności 1919 r. Właściciel przedsiębiorstwa jest Mordchel Geller, zam. w Wilnie przy zaułku Nikodemskim pod Nr. 2 m. 30. Jedynym i wyłącznym właścicielem jest Mordchel Geller.
 Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A. Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 14 kwietnia 1923 r. za Nr. 97 wciągnięto: R. H. A. I-97. Restauracja „St. Georges” Edmund Kowalski”. Siedziba Wilno, Mickiewicza 20. Data rozpoczęcia działalności 1896 rok. Właściciel przedsiębiorstwa Edmund Kowalski, zamieszkały w Wilnie przy ul. Zygmuntowskiej pod Nr. 18 m. 2. Jedynym i wyłącznym właścicielem jest Kowalski Edmund.
 Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

PRZETARG
 Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych w Wilnie ogłasza przetarg na budowę mostu drewnianego rozpiętości 15,40 mtr. na rzece Peteszka na 16 klm. traktu Wilno—Lida około folwarku Karczówka w powiecie Wileńskim z ziemniemi robotami i z budżetu rządowego podwieszonego do miejsca robót.
 Przedsiębiorcy, którzy reflektują na wzięcie wymienionych robót, winni zgłosić swe oferty, opłacone stemplem, w zapieczętowanych kopertach w Oddziale Drogowym Dyrekcji (ul. Magdaleny 2, II piętro pokój Nr. 88) do dnia 4 maja r. b. w godzinach biurowych (8—15).
 Otwarcie kopert nastąpi dn. 5 maja o g. 11 r. Kosztorysy, rysunki i ogólne warunki do przejrzenia w Oddziale Drogowym Dyrekcji.
 Dyrekcja zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru reflektantów.

BITWA NA NIEBIE!
Co? Gdzie? Jak? Kiedy?
 Prześlij 1500 mk. pod adresem: W. NARODOWICZ, ul. Krochmalna 83 w Warszawie, a otrzymasz odwrotną pocztą ciekawą Książkę pod powyższym tytułem.

Firma „Uniwersal” Wielka 21 (dawniej 41)
 otrzymała w tych dniach wielki wybór różnych firm zagranicznych po cenach przystępnych p. p. Wojskowym, urzędnikom i uczniom szczególnie zniżka i wygodne warunki.
 Przy magazynie wielki wybór **maszyn do szycia i instrumentów muzycznych** i wszystkich części do nich.

2 pokoje potrzebne
 bez kuchni, w centrum miasta, przy inteligentnej rodzinie z meblami lub bez.
 Oferty do administracji „Stowa” pod Nr. „100”.

Miłosierdziu czytelników naszych
 polecamy wdowę z inteligencją z trojgiem małych dzieci, z których jedno chore niemowlę, utrzymującą matkę staruszkę 89-letnią. Ofiary, choćby jaknajmniejsze „dla biednej wdowy”, prosimy nadsyłać do Administracji „Stowa”.

Akuszerka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6

Kobieta-Lekarz Dr. Abtamiowiczowa
 choroby kobiece i akuszerne. ul. Kasztanowa 7-7 od g. 4-5.

Akuszerka OKUSZKO
 ul. Wielka 33-2, przyjmuje 9-11 i 3-6. UDZIELA PORAD.

Dr. LEON GINSBERG
 Choroby weneryczne, syfilis skórny. Ul. Trocka Nr. 3, róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9-1 i 4-7

Dr. J. Bernsztejn
 chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe. 9-1 i 4-8. Ul. Mickiewicza 26 m. 5.

Do wynajęcia
 dwa duże frontowe pokoje bez mebli, korzystanie z kuchni Oglądać od g. 3-5. ul. Tomaszka Zana 3, m. 4 (b. Świętojerska 63).

DOKTOR E. BIRZOWSKI
 Chor. weneryczne, syfilis i skórne. Przyjmuje od god. 10-2 i 4-7. Panie od 3-4 pp. Jagiellońska 3, d. D-ra Ratnera m. 5 (róg Mickiewicza).

DYMKE (cebulkę) do sadzenia po 1200 mk. za funt poleca „Sklep rolniczy”, ul. Wielka 15 (Szwarcowyl). 4-1

Pianino zagraniczne w dobrym stanie sprzedam. Ulica Jasińskiego (3-ga Portoway Nr. 11, m. 8 (wejście z zaułka Przejazdowego).

Plany sporządza i kopiuje geometra W. Dąbrowski ul. Mostowa 16, telefon 7-77.

Furman (demobilizowany inwalida ulan W. P.) szuka jakiejkolwiek pracy. Posiada dobre świad. Łask. oferty „Stowa” dla W. P.

Obiady wymianite dla kilku osób. Gminajalna 4, m. 2. Telef. 696.

ULE nadstawowe systemu „Lewickiego” i „Dadana”
POLECAJĄ Zakłady fabryczne Possehla w Nowej-Wilejce
 PRZEDSTAWICIELSTWO w WILNIE Spółka dla Handlu i Przemysłu „WILEJKA”, ul. Subocz 6-a, telef. 723.

Dom Handlowo-Przemysłowy Bracia Sutkowscy
 Tel. 755, WILNO, Zawalna, 2. Adr. tel. „Brasut”

POLECA po cenach najtańszych Herbatę własnego importu: „Or Peccoe” i Cejlońską, Cykorję: „Gleba” i Kłomn. Mydlik Pulsa. Kakao, kawę, makaron, esencję oct. i inne tow. kol.
SPRZEDAŻ HURTOWA.

SKARB NASIONA
 dla rolników i ogrodników — to wyborowe
 które poleca **W. WELER, Wilno**
 ul. Sadowa Nr. 8. Firma istnieje od r. 1860.

Sprzedaj kartofli jadalnych
 Cenni 6.000 mk. pud.
K.O.K. Ostrobramska 19.

Sprzedaje się **klasz wierzchowa** ze zrebakiem. Oglądać można w stajni 3-go szwadronu 23 p. ulanów (od ul. Kalwaryjskiej na wprost ul. Krakowskiej, na placu) pokaże ulan Rymkiewicz. Porozumieć się w redakcji „Stowa” od g. 1 do 2

Skradziono tymczas. zaświadc. demobil. wyd. przez D-wo Baonu Zapas. 8 p. Leg. w 1922 r. i książkę wojsk. wyd. przez P. K. U. w Wilnie w 1923 r. na im. Tadeusza Szyman-skiego.

Anglik poszukuje 2 lub 3 umebłow. pokoi, pożądanego ze stołem, w intel. rodzinie. Dowiedź się (od g. 9-10 rano) ul. Mickiewicza, hotel „Georg s”, pokój 39.

Do sprzedania magneto Boscha Typ Z R4. Białoostoka 6, m. 1 (za Ostrą Bramą) od 4-7.